

(Corriere della Sera - G.Piacentini) Oficjalnie zostanie nominowany dyrektorem zarządzającym na najbliższym zebraniu zarządu, 28 października, ale w praktyce Umberto Gandini stoi już na czele Romy od prawie miesiąca.

To on poprowadzi kolejną rewolucję kierowniczą w czasie amerykańskiego przywództwa - odszedł dyrektor sportowy Sabatini, który przedwczoraj pożegnał się z zespołem w Trigorii, w jego miejsce wszedł Massara, z Franco Baldinim, który będzie pełnił funkcję osobistego konsultanta prezydenta Pallotty, ale nie będzie miał roli operacyjnej w stolicy Włoch - i spróbuje nadać Giallorossim międzynarodowy rozmiar.

"Po 23 latach w Milanie - mówi Gandini - nie mogłem iść do innego włoskiego klubu, tylko do Romy. Jestem dumny, że zostałem wybrany przez Romę, aby móc prowadzić wyjątkowy zespół, gdzie wszyscy wiosłują w tę samą stronę. Jeśli właściciele mnie chcieli, to dlatego, że widzieli we mnie osobę, która może dać bardzo dużo". Gandini, który podpisał trzyletni kontrakt, przedstawił swój program, który będzie opierał się na wzroście dochodów (sponsor i marketing) i konieczności odzyskania kibiców na Olimpico, w oczekiwaniu na nowy stadion, który, tak jak w przypadku Juventusu, doprowadzi do ostatecznego skoku jakościowego pod względem ekonomicznym.

Autor: abruzzo